PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. | Piątek, dnia 24 lipca 1953 r. | Rok II Nr 176 (280)

## Depesze z podziękowaniami za życzenia z okazji Święta Odrodzenia

Do
TOWARZYSZA K. WOROSZYŁOWA
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
MOSKWA • KREML

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie mego najserdeczniejszego podziękowania dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i dla Was osobiście za przyjazne pozdrowienia i życzenia nadesłane dla narodu polskiego oraz dla mnie w związku ze Świętem Narodowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski obchodzi swe Święto Odrodzenia w świadomości, że u źródeł jego osiągnięć w rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej leży braterska, z każdym rokiem krzepnąca i pogłębiająca się przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Do
PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH
TOWARZYSZA GEORGIJA MALENKOWA
MOSKWA • KREML

Pozwólcie wyrazić Wam, Towarzyszu Przewodniczący Rady Ministrów, gorące podziękowanie za przyjazne pozdrowienia i życzenia dla narodu polskiego, nadesłane z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Polski.

W dniu swego święta naród polski przesyła uczucia braterstwa i przyjaźni narodom wielkiego Związku Radzieckiego, widząc w przyjaźni między naszymi narodami trwały fundament dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a zarazem czynnik umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

(—) BOLESŁAW BIERUT
PREZES RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

* * *

Depeszę o podobnej treści wysłał min. Spraw Zagranicznych PRL St. Skrzeszewski do min. Spraw Zagranicznych ZSRR W. Mołotowa.

## Wieś koszalińska w kampanii żniwno-omłotowej

### JAN ROMANISZYN – CHŁOP Z SADKOWA DOSTARCZYŁ JUŻ DO PUNKTU SKUPU 1063 KG ŻYTA

Za przykładem załóg PGR i członków spółdzielń produkcyjnych, którzy wypełniając swój patriotyczny obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, zboże z pierwszego omłotu przeznaczają na planowe dostawy, także chłopi gospodarujący indywidualnie stawiają sobie za punkt ambicji i honoru jak najwcześniejsze wykonanie swoich obowiązków.

Jako pierwszy w powiecie białogardzkim odwiózł zboże do punktu skupu w Tychowie JAN ROMANISZYN z gromady Sadkowo. Ob. Romaniszyn wykonując swoje zobowiązanie dla uczczenia 22 Lipca, sprzedał państwu w dniu 21 bm. 1063 kg żyta.

Przykład przodującego chłopa-patrioty pociągnie niewątpliwie także pozostałych mieszkańców gromady Sadkowo i wszystkich chłopów powiatu białogardzkiego do przedterminowego wykonania planu skupu zboża.

### PRZYŚPIESZYĆ ZWÓZKĘ ZBOŻA Z POLA

W Rejonie POM Czaplinek spółdzielnia produkcyjna WARNIŁĘG skosiła 50 ha zboża i dokonała 12 ha podorywek, spółdzielnia produkcyjna CZARNE skosiła 52 ha, a podorywek dokonała na 8 ha, zaś spółdzielnia produkcyjna PIASECZNO skosiła 44 ha i podorała 10 ha. W POM-ie tym przodującą brygadą jest brygada JÓZEFA WASIAKA. Dobrze pracuje też brygada JERZEGO MICHALSKIEGO. Wśród traktorzystów wyróżnili się ALEKSANDER ŁAMASIEWICZ i JÓZEF KUCHARSKI.

Spółdzielnie produkcyjne, gromady i PGR-y winny przyśpieszyć zwózkę zboża z pola, wykorzystując w tym celu każdy pogodny dzień, kiedy snopy w sztygach dostatecznie obeschną.

### KOMBAJNER Z. HUBCZUK SKOSI 450 HA ZBOŻA

W odpowiedzi na wezwanie kombajnera MARKIEWICZA kombajner zespołu PGR Giżyno – ZYGMUNT HUBCZUK wraz ze swoim pomocnikiem – córką EUGENIĄ HUBCZUK zobowiązali się dla uczczenia 22 Lipca w bieżącej kampanii żniwno-omłotowej skosić kombajnem S-4 – 450 ha zboża. Wezwali oni do współzawodnictwa wszystkich kombajnerów woj. koszalińskiego.

### PGR ŚWIDWIN ZAKOŃCZYŁ ZBIÓR ŻYTA

Zespół PGR ŚWIDWIN skosił już żyto, a obecnie przeprowadza podorywki.

W zespole PGR POŁCZYN dobrze żniwa przebiegają w gospodarstwie ZABORZE, gdzie również zakończono koszenie żyta i dokonano 80 proc. podorywek. Natomiast dosyć opornie idą żniwa w gospodarstwie SŁAWA, gdzie dnia 18 lipca żyta jeszcze nie tknięto mimo, że było już dojrzałe. Dyrekcja zespołu powinna natychmiast zainteresować się pracą w tym gospodarstwie i przedsięwziąć odpowiednie środki w celu przyśpieszenia żniw.

W zespole PGR BONIN rzepak i jęczmień są już zwiezione i wymłócone, a żyto skoszono w 50 proc. W zespole tym przoduje gospodarstwo DĘBOROGI, w którym na uznanie za wydajną pracę zasługuje brygadzista BADOWSKI (ojciec) oraz traktorzyści BADOWSKI (syn) i GRZESIAK, którzy koszą 13 ha dziennie.

### PO SPRZĘCIE ZBOŻA – BEZPOŚREDNIO PODORYWKI

W szeregu spółdzielniach powiatu złotowskiego bezpośrednio po sprzęcie zboża zorganizowano podorywki. Spółdzielcy specjalnie ustawiają sztygi w odległych od siebie rzędach, by umożliwić pracę traktorem, ciągnącym agregaty podorywkowe. Tak np. czynią spółdzielcy z Franciszkowa, Sokolna i wielu innych spółdzieln.

W spółdzielni produkcyjnej w Sokolnie bardzo dobrze pracują kobiety. Dzień w dzień 20 spośród nich wychodzi na pole. Bardzo dobrze zorganizowano tu również pracę brygady traktorowej. Brygadzista polowy Amanowicz wspólnie z brygadierem traktorowym nie dopuszczają do żadnych przestojów maszyn.

Załoga stoczni gdańskiej godnie uczciła Święto 22 Lipca

# Nowy polski statek dalekomorski M/S „Kopernik" oddany do eksploatacji

GDAŃSK. 21 lipca br. w przededniu Święta Odrodzenia — odbyła się w Stoczni Gdańskiej z udziałem ministra Przemysłu Maszynowego J. Tokarskiego uroczystość oddania do eksploatacji Polskiej Marynarce Handlowej nowego pełnomorskiego statku „Kopernik".

Zebrana na uroczystości załoga Stoczni Gdańskiej serdecznie powitała grupę czołowych działaczy ruchu obrońców pokoju z 23 krajów z sekretarzem Światowej Rady Pokoju Alfredo Karela na czele, która przebywa w Polsce w związku z obchodem 410 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika.

Wśród uroczystej ciszy dyrektor naczelny Stoczni Gdańskiej inż. Kostój melduje ministrowi Przem. Maszynowego — Tokarskiemu, że wybudowany przez gdańskich stoczniowców M/S „Kopernik" gotowy jest do przekazania go do eksploatacji. Następuje podniosły moment podniesienia bandery.

Orkiestra gra hymn narodowy. Nowy polski statek oddany zostaje naszej Marynarce Handlowej, aby pracować w służbie pokoju i sprawy zacieśnienia przyjaźni między wszystkimi narodami.

W imieniu działaczy ruchu obrońców pokoju zabrał głos sekretarz Światowej Rady Pokoju Alfredo Karela, który powiedział m. in.: „Pozdrawiamy ze wzruszeniem ten nowy statek, zbudowany przez inżynierów i robotników polskich. Statek, który nosić będzie imię Mikołaja Kopernika czeka zaszczytna misja zacieśniania przyjaźni i wymiany dóbr pracy ludzkiej".

### Wykonali Czyn Lipcowy

**911 proc. nowej normy w układaniu dachówek**

W toku realizacji swego zobowiązania lipcowego brygada dekarzy z ZBW – 23 Bydgoszcz, osiągnęła na budowie w Koszalinie bardzo wysoki wynik produkcyjny.

Ojciec i dwóch jego synów, Franciszek, Wacław i Paweł Sikorscy ułożyli w ciągu 8 godzin 312,5 m² dachówki karpiówki w koronkę na zaprawie wapiennej, wykonując tym samym 911,2 proc. nowej normy.

Przodującym dekarzom życzymy dalszych coraz wspanialszych sukcesów w ich pracy!

## Z manifestacji lipcowej w Koszalinie

Pracownicy Biura Projektów w Koszalinie defilują w pochodzie ze swymi małymi „pociechami", które właśnie dzięki Lipcowemu Manifestowi mają radosne szczęśliwe dzieciństwo i jasną przyszłość.

## Na prośbę działaczy katolickich Frontu Narodowego Rada Państwa skorzystała z prawa łaski w stosunku do 16 księży i 3 sióstr zakonnych

WARSZAWA. Do Rady Państwa wpłynął list podpisany przez katolickich działaczy Frontu Narodowego z prośbą o ułaskawienie księży, przebywających w więzieniu.

W liście tym działacze katoliccy piszą:

„W oparciu o poczucie zwycięstwa całego narodu w walce o jasną i wielką przyszłość Ojczyzny, którego to zwycięstwa dzień święta narodowego jest każdorazowym symbolem, w oparciu o dojrzałe i stale rosnące poczucie odpowiedzialności postępowego społecznie nurtu wśród katolików — niżej podpisani katoliccy działacze Frontu Narodowego zwracają się do Rady Państwa z wnioskiem o zastosowanie aktu przebaczenia w stosunku do księży przebywających w więzieniu. Nieliczna ta grupa miała nieszczęście dopuścić się działania na szkodę Państwa. Nie należy jednak wątpić, że błędy swe zrozumiała i że można przeto wobec niej okazać nie tylko słusznie wymierzoną sprawiedliwość, ale i przebaczenie.

**Przywróceni życiu społecznemu aktem łaski Rady Państwa, księża znajdą właściwą atmosferę, w której będą mogli naprawić wyrządzone społeczeństwu szkody pracą dla Polski Ludowej i rzeczywistego dobra Kościoła".**

Rada Państwa przychylając się do zgłoszonej prośby, skorzystała z prawa łaski i darowała 16 księżom i 3 siostrom zakonnym karę pozbawienia wolności, polecając zwolnić ich z więzienia.

## 5 sierpnia br. sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. – Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zmieniając poprzednią decyzję postanowiło zwołać piątą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 5 sierpnia 1953 roku.

## Amerykańskie okręty wojenne w Stambule

MOSKWA. Agencja TASS donosi ze Stambułu, że 22 lipca do tamtejszego portu wpłynęła amerykańska eskadra okrętów wojennych, składająca się z dwóch krążowników, trzech kontrtorpedowców i pięciu okrętów pomocniczych.

## Pismo Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech do Wysokiego Komisarza USA

BERLIN. Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech Siemionow przesłał we wtorek do Wysokiego Komisarza USA Conanta pismo następującej treści:

W swym piśmie z dnia 11 lipca br. do ambasady USA w Moskwie minister spraw zagranicznych ZSRR zwrócił już uwagę na fakt, że decyzja rządu USA w sprawie tzw. dostaw artykułów spożywczych do Berlina stanowi szyty grubymi nićmi manewr propagandowy i nie ma nic wspólnego z troską o rzeczywiste interesy ludności niemieckiej.

W ostatnich dniach amerykańskie władze okupacyjne otworzyły w Berlinie Zachodnim w pobliżu granicy sektorów oddzielającej go od Berlina Wschodniego specjalne placówki, w których czynni są agenci faszystowscy pod pozorem sprzedaży artykułów spożywczych. Na skutek masowych protestów bezrobotnych Zachodniego Berlina, jak również ludności Wschodniego Berlina, musiano zaprzestać tej sprzedaży. Jednakże z doniesień prasowych wynika, że w Berlinie Zachodnim podjęto obecnie w innych punktach przygotowania do zorganizowania takich placówek.

Tego rodzaju poczynania władz amerykańskich ocenić można jedynie jako dalszą próbę użycia do celów prowokacyjnych tych samych najemników faszystowskich i elementów kryminalnych, którzy brali czynny udział w podpaleniach, rabunkach i innych ekscesach 17 czerwca w Berlinie Wschodnim.

Należy mieć na uwadze fakt, że cały manewr władz amerykańskich z tak zwaną pomocą żywnościową przeprowadzony został w chwili, gdy głodują miliony ludzi w Niemczech Zachodnich i w Berlinie Zachodnim. Wiadomo, że liczba bezrobotnych wegetujących z groszowej jałmużny wynosi w Niemczech Zachodnich przeszło półtora miliona, a w Berlinie Zachodnim sięga 200 tysięcy, podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Berlinie Wschodnim nie ma w ogóle bezrobocia. Ponadto w ciężkiej sytuacji znajdują się miliony częściowo zatrudnionych i rentierów. Mimo to władze amerykańskie nie troszczą się o udzielenie pomocy żywnościowej tym ludziom skazanym na głód.

Wszystko to dowodzi, że amerykańskie władze okupacyjne w Berlinie dokonują ostatnio posunięć, które nie dadzą się pogodzić z elementarnymi wymogami porządku publicznego. Używają one do tych celów najrozmaitszych elementów przestępczych, co jest niedopuszczalne w normalnej sytuacji, nie mówiąc już o tym, że takie poczynania amerykańskich władz okupacyjnych mogą skierować się przeciwko nim samym.

Zwracam pańską uwagę na powyższe okoliczności i proszę, by zechciał pan podjąć niezwłocznie kroki dla położenia kresu wspomnianym, bezprawnym i niedopuszczalnym poczynaniom.

## Wysokie odznaczenia księży i działaczy katolickich

WARSZAWA. Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht wręczył 21 bm. kilkunastu księżom i działaczom katolickim z terenu stolicy wysokie odznaczenia państwowe, przyznane im przez Radę Państwa za zasługi w pracy społecznej.

Odznaczeni zostali m. in.: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski — ks. prof. Jan Czuj, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — ks. Antoni Lemparty oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski — ks. Mieczysław Suwała.

# „O czym świadczy narada waszyngtońska"

**MOSKWA. Na łamach „Prawdy" z 23 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „O czym świadczy narada waszyngtońska". W artykule tym czytamy:**

## Artykuł wstępny „Prawdy"

W tych dniach zakończyła się w Waszyngtonie trwająca 5 dni konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji. W komunikacie końcowym uczestnicy konferencji zapewniają, iż dążyli rzekomo do wcielenia w życie „nadziei swych rządów i narodów na ustanowienie pokoju, wolności i sprawiedliwości". Jednak że rezultaty rozmów świadczą, że słowa o pokoju, wolności i sprawiedliwości zostały tu wykorzystane w zupełnie innych celach.

Komunikat waszyngtoński dowodzi, że konferencja trzech ministrów nie posunęła naprzód ani jednego z nabrzmiałych problemów stosunków międzynarodowych. Jeśli zaś chodzi o sprawę rozejmu w Korei i stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, to nie można nie zauważyć, że zarówno przedstawiciel brytyjski Salisbury jak i francuski minister spraw zagranicznych Bidault pod naciskiem Dullesa wycofali się ze swego stanowiska. Salisbury i Bidault faktycznie wyrazili zgodę na poparcie wysługującego się amerykańskiej klice wojskowej i od niej zależnego awanturnika Li Syn Mana w wypadku, gdyby zechciało mu się storpedować rozejm i rozpętać nową awanturę.

Jednocześnie, wbrew swym żywotnym interesom, Anglia i Francja zgodziły się na kontynuowanie blokady handlowej Chin po podpisaniu rozejmu w Korei i na przeciwstawianie się przyjęciu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Nie wolno przy tym pominąć faktu, że konferencja waszyngtońska odbywała się w atmosferze wewnętrznych rozbieżności i pogłębiających się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami. Dotyczy to przede wszystkim głównego zagadnienia, które stanowiło troskę uczestników konferencji—a mianowicie, jakie stanowisko winny zająć mocarstwa zachodnie wobec coraz bardziej natarczywych i coraz bardziej powszechnych żądań uregulowania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań i doprowadzenia do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Żądania takie przybierają ostatnio na sile i nabierają coraz większej wagi w miarę tego, jak konsekwentna, pokojowa polityka zagraniczna ZSRR obala pokolei przeszkody, które wrogowie współpracy międzynarodowej piętrzą na drodze do uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

O czym świadczy sam fakt waszyngtońskiej konferencji trzech ministrów bez udziału przedstawiciela ZSRR? Świadczy przede wszystkim o tym, że uczestnicy tej konferencji nie uznali za stosowne uwzględnić elementarnych zasad i zwyczajów międzynarodowych. Jeżeli rządy USA, Anglii i Francji rzeczywiście pragną omówić z rządem ZSRR te czy inne problemy stosunków międzynarodowych, to istnieje po temu naturalna droga, odpowiadająca normalnym zwyczajom międzynarodowym. Nikt nie uzna za normalną sytuację, kiedy konferencję przedstawicieli czterech krajów poprzedza zmowa przedstawicieli trzech państw, a nawet próba narzucenia przyszłej czterostronnej konferencji zarówno terminu jak i porządku dziennego ustalonego bez udziału i poza plecami przedstawiciela jednego z czterech państw. Niesposób zaiste uznać, by taki tryb przygotowania konferencji przedstawicieli czterech państw był normalny. Niesposób zaiste również utrzymywać, że np. przedstawiciele Anglii i Francji nie będą mieli po tym wszystkim w jakimś stopniu związanych rąk, jeśli odbędzie się konferencja przedstawicieli czterech mocarstw.

**Prasa amerykańska stwierdza, że sekretarz stanu USA** Dulles zamierzał przekonać przedstawicieli Anglii i Francji o konieczności odłożenia ad calendas graecas idei rokowań, a nawet zarzucenia jej w ogóle oraz spotęgowania osławionej „zimnej wojny" amerykańskiej, tj. polityki dywersji, awantur i prowokacji wobec krajów obozu demokratycznego. Polityki, której próbką były wypady w Berlinie, zorganizowane 17 czerwca przez obcych najmitów.

Sądząc z doniesień prasowych, Salisbury i Bidault odpowiadali na to, że ich rządy znajdą się w trudnej sytuacji, jeśli zrezygnują obecnie z idei czterostronnych rokowań i obiorą kurs proponowany przez USA, ponieważ kurs ten wywołuje w ich krajach coraz większy opór. Podkreślali oni, że znana propozycja Churchilla w sprawie niezwłocznego odbycia „konferencji na najwyższym szczeblu" z udziałem ZSRR w celu omówienia i rozwiązania spornych problemów międzynarodowych podyktowana była trzeźwą oceną sytuacji międzynarodowej i odpowiadała żądaniom szerokich warstw ludności krajów zachodnio-europejskich. Co więcej, nie mogli oni nie przyznać, że ignorowanie tych żądań i dalsze uprawianie polityki proamerykańskiej w danej kwestii doprowadzi do bardzo poważnych powikłań wewnętrznych w Europie Zachodniej.

Nie jest dziełem przypadku, że nawet organ wpływowych amerykańskich kół przemysłowych „Wall Street Journal" zmuszony był stwierdzić: „Ogólna opinia, jaka widocznie panuje wśród oficjalnych osobistości francuskich i angielskich, sprowadza się do tego, że ich narody pragną tej konferencji, że domagają się jej i jeżeli konferencja taka nie zostanie zwołana—to osobistości te nie tylko nie zdołają uzyskać czegokolwiek w konkretnych operacjach zimnej wojny, lecz nawet zostaną odsunięte od władzy".

Tego rodzaju argumenty — zdaniem dziennika — zmusiły Dullesa do wyrażenia zgody na odbycie czterostronnych rozmów z udziałem ZSRR, aczkolwiek przeciwstawiał on się takiej propozycji, posługując się „wszystkimi znanymi argumentami".

A więc, nie umiłowanie pokoju, lecz obawa przed całkowitym zdemaskowaniem swej polityki, wymierzonej przeciwko współpracy międzynarodowej, zmusiła koła rządzące USA, Anglii i Francji do ustępstwa wobec żądań mas ludowych, które aprobują i popierają żądanie uregulowania nierozwiązanych problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Godząc się na to ustępstwo wobec żądań opinii publicznej, dyplomacja amerykańska, popierana przez swych partnerów angielskich i francuskich, dołożyła jednak wszelkich starań, aby wykorzystać powziętą w Waszyngtonie decyzję nie dla rzeczywistego uregulowania żywotnie ważnych problemów międzynarodowych, lecz w swych określonych celach, nie mających nic wspólnego z żądaniami złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Dulles, który często daje wyraz nastrojom skrajnie reakcyjnych kół, również i w tym wypadku potrafił w pewnym stopniu osiągnąć swe cele. Przedstawiciele Anglii i Francji zrezygnowali pod presją USA z idei wspólnych rozmów szefów czterech rządów, co stanowi krok wstecz w porównaniu z propozycją, wysuniętą poprzednio przez Churchilla i popartą przez opinię publiczną Anglii i Francji.

Komunikat waszyngtoński świadczy o jeszcze innym wycofaniu się z poprzednich pozycji. Komunikat ten stanowi próbę zwężenia zadań czterostronnej konferencji, ograniczając ją do pewnych tylko kwestii, dotyczących Niemiec i Austrii. Powstaje wrażenie, że uczestnicy konferencji waszyngtońskiej pragną ominąć, lub nawet uważają za możliwe zignorować zasadniczy problem — problem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W istocie rzeczy, uczestnicy konferencji waszyngtońskiej sprowadzili wszystko do powtórzenia treści osławionej noty USA, Anglii i Francji, wystosowanej do Związku Radzieckiego jeszcze 23 września 1952 roku. Jak wiadomo, w nocie tej podjęta została jedna z wielu prób beznadziejnego zwężenia problemu niemieckiego, sprowadzenia całości zagadnienia do ogólnoniemieckich wyborów, które mocarstwa zachodnie mają nadzieję poddać swej kontroli, dając przy tym swobodę działania wszystkim reakcyjnym, a nawet jawnie faszystowskim elementom w całych Niemczech.

Autorzy komunikatu dają jasno do zrozumienia, że te krótkowzroczne rachuby zrodziły się ponownie w związku z awanturą berlińską z 17 czerwca, na którą wydatkowano niemało dolarów amerykańskich ze znanego 100-milionowego funduszu, przeznaczonego na finansowanie wszelkiego rodzaju dywersji, szpiegostwa, terroru i przestępstw kryminalnych.

Uczestnicy konferencji waszyngtońskiej udają, że pragną rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw problem niemiecki i sprawę Austrii. W rzeczywistości jednak komunikat waszyngtoński bynajmniej nie świadczy o dążeniu do rozwiązania tych aktualnych kwestii.

Uczestnicy konferencji waszyngtońskiej mówili np. o problemie niemieckim, lecz bynajmniej nie po to, aby pomóc w uregulowaniu związanych z tym podstawowych zagadnień. Przemilczają oni, że z winy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji dotychczas nie tylko rozwiązanie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, lecz nawet jej rozpatrzenie ulega zahamowaniu. Mimochodem wspominają oni o zjednoczeniu Niemiec, ale jasne jest, że konferencji waszyngtońskiej nie leżało na sercu zjednoczenie Niemiec, przyspieszenie sprawy utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Podobnie jak w roku 1952 i w latach poprzednich sprowadzają oni całe zagadnienie do nowych rozmów o wyborach ogólnoniemieckich, byleby tylko przewlec rozwiązanie sprawy traktatu pokojowego dla Niemiec i zjednoczenia narodu niemieckiego w jednym państwie.

Przed nimi, jak widać, nie stoi i nie może stać sprawa jak najszybszego zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ dla nich problem Niemiec polega przede wszystkim na tym, aby umocnić władzę kliki Adenauera w zachodniej części Niemiec, gdzie, być może, dni władzy tej kliki są policzone. Nie mogą oni nie widzieć, że zmiana nastrojów wśród Niemców w Niemczech Zachodnich nie jest korzystna dla Adenauera i jego faszystowsko-odwetowej kliki oraz, że już jutro Adenauera mogą zmienić socjaldemokraci. Przed nimi stoi zadanie — jak poprzeć, jak umocnić panowanie adenauerów, przykutych do rydwanu amerykańskiego, którzy stają się coraz bardziej znienawidzeni przez naród niemiecki.

Dnia 6 września mają się odbyć wybory do parlamentu w republice bońskiej, w których ludność Niemiec Zachodnich może wyrzucić klikę Adenauera z rządu. W związku z tym opiekunowie Adenauera muszą się spieszyć. Dochodzi do tego, że nawet francuski minister spraw zagranicznych zmuszony był w Waszyngtonie zadeklarować, iż gotów jest poprzeć klikę adenauerowską, której cały sens istnienia polega na wskrzeszeniu militaryzmu niemieckiego, na takiej czy innej odbudowie hitlerowskiego wehrmachtu. Nie jest przypadkiem, że dokument waszyngtoński otwarcie podkreśla dążenie trzech mocarstw do kontynuowania wysiłków na rzecz realizacji planu „armii europejskiej", przewidującego remilitaryzację Niemiec Zachodnich i włączenie ich do agresywnego bloku atlantyckiego. Z drugiej strony, wiadomo, że układ boński, którego ratyfikacji usilnie domagają się obecnie Stany Zjednoczone, przewiduje, iż w wypadku zjednoczenia Niemiec będą one musiały aprobować wszystkie międzynarodowe zobowiązania rządu zachodnio - niemieckiego, w tej liczbie, rzecz zrozumiała, również zobowiązania dotyczące udziału w „armii europejskiej".

Wszystkim znane są te plany, które zmierzają do tego, aby Niemcy stały się znowu państwem militarystycznym. Według tych planów, siły zbrojne Niemiec mają stać się podstawą „armii europejskiej", siłą szturmową agresywnego paktu atlantyckiego. Gdyby te plany wobec całych Niemiec zostały zrealizowane, spowodowałoby to — zrozumiałe jest to chyba dla każdego — zerwanie się z uwięzi najbardziej wojowniczych sił militarystycznych w centrum Europy, powstanie takiego ogniska wojny, jakim do niedawna jeszcze były Niemcy hitlerowskie. W związku z tym godnym jest uwagi fakt, że burżuazyjna prasa zachodnio - europejska zarzuca uczestnikom konferencji waszyngtońskiej, iż obmyślony przez nich manewr jest prymitywny. Tak np. labourzysta Crossman pisze w dzienniku angielskim „Sunday Pictorial":

„Proponuje się Mołotowowi, aby wziął udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec w końcu września i z góry oświadcza się, że bez względu na jego propozycje trzy mocarstwa zachodnie nie zrezygnują ze swej decyzji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W istocie rzeczy nasza odpowiedź na pokojową inicjatywę Kremla sprowadziła się do chłodnej propozycji, aby Rosjanie wycofali się ze swojej strefy i zgodzili się na włączenie zjednoczonych, uzbrojonych Niemiec do atlantyckiego systemu obrony w charakterze równouprawnionego uczestnika". Podkreślając, że tego rodzaju postawienie sprawy może doprowadzić jedynie do storpedowania rokowań, Crossman konkluduje: „Uważam, że do tego właśnie zmierzano. Dulles, zmuszony zgodzić się na konferencję, której nie chciał, uczynił wszystko, aby z góry skazać ją na fiasko". Prasa zachodnio - europejska nie ukrywa, że amerykańscy organizatorzy konferencji waszyngtońskiej w istocie rzeczy nie myślą o rzeczywistym rozwiązaniu problemu niemieckiego. Wrzawa wokół problemu niemieckiego potrzebna im jest jedynie w tym celu, aby odwrócić uwagę narodu niemieckiego i zmusić go, by uwierzył, iż w roli obrońców interesów Niemiec występują rzekomo amerykańskie koła rządzące i ich figurant Adenauer, i aby tym samym umocnić zachwiane pozycje kliki adenauerowskiej.

Wszystko to świadczy, że komunikat waszyngtoński nie był podyktowany troską o rozwiązanie problemu niemieckiego, lecz dążeniem amerykańskich kół rządzących do utrzymania przy władzy Adenauera i do zapewnienia w bloku z kliką adenauerowską, by wszystkie zasoby materialne i rezerwy ludzkie Niemiec Zachodnich służyły celom agresywnym.

Jeśli dawniej propaganda amerykańska, strasząc rzekomym „niebezpieczeństwem radzieckim", usiłowała zmusić Francuzów, aby zgodzili się na utworzenie armii europejskiej, to obecnie bajkom o tym niebezpieczeństwie nikt już nie wierzy.

Nie jest przypadkiem, że nawet Dulles, przemawiając 17 lipca w programie telewizyjnym, nie zdecydował się puścić w ruch tego wyświechtanego, kłamliwego argumentu. Wyraził on głębokie ubolewanie, że odraczany jest taki, jego zdaniem, „niezbędny krok", jak utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej", tzn. utworzenie tzw. „armii europejskiej".

Dulles oświadczył:

„Ku naszemu rozczarowaniu parlamenty zwlekają z podjęciem tego kroku. Niektórzy sądzą widocznie, że europejska wspólnota obronna, nie ma żadnego innego celu poza odparciem niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony Związku Radzieckiego i dlatego, jeśli by niebezpieczeństwo to się zmniejszyło, wspólnota, ich zdaniem, nie byłaby konieczna".

W przeciwieństwie do tego Dulles zaczął obecnie dowodzić, że „główną przyczyną utworzenia jedności europejskiej jest fakt, że brak tej jedności w ciągu 150 lat był źródłem wojen między państwami europejskimi.

Z wszystkiego tego wynika, że Stany Zjednoczone wzmagają presję, aby przyspieszyć utworzenie „armii europejskiej", pod kierownictwem niemieckiego wehrmachtu. Ponieważ powoływanie się na jakieś „niebezpieczeństwo" ze strony ZSRR stało się niemożliwe, wymyśla się pospiesznie nowe argumenty, aby popchnąć parlamenty zachodnio-europejskie do głosowania na rzecz utworzenia takiej armii.

W tym celu podejmuje się nowe próby, aby umocnić osłabione pozycje Adenauera w Niemczech Zachodnich. Jedynie w tym świetle staje się zrozumiałe, dlaczego konferencja waszyngtońska zainicjowała rozmowy w sprawie Niemiec, chociaż odmawia ona dyskusji nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, nad praktycznymi krokami, zmierzającymi do utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, by zapewnić zjednoczenie Niemiec bez dalszej zwłoki.

Z jednej strony konferencja waszyngtońska wypowiedziała się za zwołaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, która przy określonych przesłankach mogłaby mieć ważne, pozytywne znaczenie. Z drugiej strony konferencję przedstawicieli czterech mocarstw chce się wykorzystać w celach nie mających nic wspólnego z interesami utrwalenia pokoju, nie mających nic wspólnego z żądaniami złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Z całą oczywistością ujawniła się głęboka rozbieżność między deklaratywnymi oświadczeniami i rzeczywistym planem uczestników konferencji waszyngtońskiej.

A zatem, o czym świadczy konferencja waszyngtońska?

Konferencja ta świadczy o tym, że obecnie nikt już nie może negować palącej konieczności rozwiązania nabrzmiałych problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

Jednocześnie konferencja waszyngtońska i opublikowany następnie komunikat dowodzą, jak wielkie są jeszcze przeszkody, które utrudniają rozwiązanie tych problemów w drodze osiągnięcia rzeczywistych porozumień między zainteresowanymi państwami.

Pokonać te przeszkody, przyczyniające się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych — takie oto jest zadanie.

# Narody świata oczekują rozejmu w Korei

## Rozmowy i przygotowania techniczne w Panmundżonie

**PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że w dniu 21 lipca odbywały się w Panmundżonie przygotowania do podpisania rozejmu. Zwiększyła się liczba narad przeprowadzanych przez obie strony. W dniu 21 bm. spotkały się trzy grupy oficerów sztabowych. Również oficerowie łącznikowi naradzali się nad ustaleniem ostatnich szczegółów administracyjnych.**

Korespondent Agencji Nowych Chin podkreśla, że oficerowie sztabowi muszą zmienić bieg wojskowej linii demarkacyjnej w ten sposób, by zgadzała się ona z obecną linią kontaktu bojowego, która przesunęła się na południe od czasu, gdy pogwałcenie porozumienia w sprawie jeńców wojennych przez Li Syn Mana nagle zahamowało przygotowania do podpisania rozejmu.

W tym celu jedna z grup oficerów sztabowych badała we wtorek mapy terenu działań wojennych. Inna grupa oficerów sztabowych wezwała tłumaczy dla ustalania różnojęzycznych tekstów dokumentów związanych z rokowaniami o rozejm w Korei.

Podczas rozmów między oficerami sztabowymi i łącznikowymi robotnicy chińscy i koreańscy zajęci byli wykańczaniem budynku, w którym ma nastąpić uroczyste podpisanie układu rozejmowego. Praca ta kontynuowana była w nocy przy świetle elektrycznym. Przystąpiono również do utorowania nowej drogi prowadzącej do miejsca przewidzianej uroczystości i ustawiono nowy namiot, w którym wszystkie trzy grupy oficerów będą mogły spotkać się równocześnie.

Podczas, gdy świat oczekuje na podpisanie rozejmu — dodaje Agencja Nowych Chin — przedstawiciele Li Syn Mana kontynuują swe wystąpienia przeciwko rozejmowi.

Narody świata — kończy Agencja Nowych Chin — oczekują, czy strona amerykańska dotrzyma swych uroczystych przyrzeczeń, aby można było podpisać i urzeczywistnić rozejm.

# Oświadczenie sekretariatu Zarz. Centralnego KPD

BERLIN. Agencja ADN podała z Duesseldorfu tekst oświadczenia sekretariatu Zarz. Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec w sprawie propozycji Rady Ministrów NRD odbycia ogólnoniemieckiej konferencji przedstawicieli wschodniej i zachodniej części Niemiec.

Popierając tę propozycję, Centralny Zarząd KPD wzywa wszystkie patriotyczne siły Niemiec Zachodnich do poparcia inicjatywy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Poparcie propozycji rządu NRD — głosi oświadczenie — oznacza krok naprzód ku jedności Niemiec.

# SPORT

## Węgierki mistrzyniami świata we florecie

**Na mistrzostwach szermierczych świata w Brukseli zakończono turnieje drużynowe w szpadzie i we florecie kobiet.**

**Tytuł mistrzowski we florecie zdobyły Węgry, a w szpadzie Włochy przed Francją.**

# Jak podstawowa organizacja partyjna spełniła swe zadania w Czynie Lipcowym

*Henryk Pietrzak*
sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w ZPW Złocieniec

ZAKŁADY nasze systematycznie wykonują plany produkcyjne. Załoga ZPW Złocieniec wykonała i przekroczyła zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 22 Lipca. W jaki sposób osiągamy nasze sukcesy produkcyjne? Postaram się krótko odpowiedzieć na to pytanie.

Załoga ZPW na masówce w dniu 19 czerwca podjęła liczne zobowiązania i rzuciła wezwanie innym zakładom naszego województwa, by czynem produkcyjnym uczciły Święto Odrodzenia. Zobowiązania podejmowali wszyscy— całe oddziały, poszczególne brygady, robotnicy pracujący na różnych stanowiskach. Tak np. oddział tkalni zobowiązał się wykonać plan lipcowy w 108 proc., oddział przewijalni w 110 proc., elektrycy Sykuć i Czarniawski postanowili wykonać ponadplanowo 12 bezpieczników o wartości 2 tys. zł. Maria Dynowska stwierdziła, że wykona w 126 proc. swoje zadania produkcyjne, zmniejszając równocześnie procent odpadów i podnosząc wydajność pierwszego gatunku płótna.

Zobowiązania, które podejmowała załoga, były konkretne i realne, a świadomość tego mobilizowała do ich wykonania i przekroczenia. W jaki sposób osiągnęliśmy realność i konkretność podejmowanych zobowiązań i co za tym idzie pewność wykonania ich z nadwyżką? — Przede wszystkim przez odpowiednią pracę przygotowawczą. Organizacja partyjna wspólnie z dyrekcją i radą zakładową szczegółowo przedyskutowała możliwości produkcyjne poszczególnych oddziałów. Następnie, na odprawie agitatorów partyjnych (których mamy 36) i związkowych, naradziliśmy się wspólnie nad tą sprawą, a agitatorzy otrzymali konkretne zadania. Jadwiga Żarczyńska, Józef Weselak, Franciszek Haścisło i inni agitatorzy przeprowadzili rozmowy z poszczególnymi robotnikami, dyskutowali na temat możliwości przekroczenia planu na każdym stanowisku roboczym, rzucali myśl o podjęciu zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia. Przodujący robotnicy zakładów, członkowie partii, rzucali projekty zobowiązań, które dyskutowano na grupach partyjnych i związkowych w każdym dziale. Na masówkę ogólnozakładową poszczególne działy i robotnicy przyszli z gotowymi już zobowiązaniami.

Organizacja partyjna naszych zakładów wiele uwagi poświęca pracy polityczno-uświadamiającej wśród załogi. Członkowie partii codziennie wyjaśniają wszystkim robotnikom znaczenie naszej pracy dla sprawy pokoju i dla budowy socjalizmu. A że słowa partii zawsze popierane są przez czyny, więc też załoga darzy organizację partyjną coraz większym zaufaniem, widząc w partii swego kierownika i opiekuna. Załoga nasza wie, że dzięki staraniom partii zakłady otrzymały m. in. żłobek, nowy gabinet dentystyczny, obecnie buduje się szpital zakładowy.

Więź organizacji partyjnej z załogą byłaby jeszcze bardziej ścisła, gdybyśmy w naszej pracy potrafili odpowiednio wykorzystać wszystkie organizacje społeczne. Jednakże nie doceniliśmy należycie pracy z innymi organizacjami masowymi, jak ZMP czy Liga Kobiet. Musiało się to oczywiście odbić ujemnie również i na kierunku Zobowiązań Lipcowych. Nasi zetempowcy, którzy dotąd mieli za mało opieki i kierownictwa ze strony organizacji partyjnej, podjęli wyłącznie zobowiązania produkcyjne, a zapomnieli zupełnie o pracy kulturalno-oświatowej.

Z faktu tego organizacja partyjna wyciągnęła odpowiednie wnioski i przystąpiliśmy już do naprawiania tych błędów.

Obok zobowiązań produkcyjnych załoga postanowiła pomagać w żniwach pobliskiemu PGR-owi Cieszyno. Oczywiście, że podjęcie i tego zobowiązania było możliwe dzięki wysokiej świadomości politycznej robotników, którzy sami przychodzili do organizacji partyjnej i rady zakładowej z propozycjami pomocy dla chłopów pracujących w kampanii żniwno-omłotowej.

Ważne czynniki, które pomogły nam w realizacji Czynu Lipcowego — to odpowiednia organizacja pracy w zakładzie oraz sprawna i operatywna kontrola wykonania. Co znaczy odpowiednia organizacja i kontrola, przekonaliśmy się, porównując obecny okres z poprzednimi latami, kiedy w czasie upałów wykonanie planów spadało. W tym roku, gdy organizację i kontrolę mamy lepszą, wykonawstwo planów nie tylko nie spadło, ale znacznie wzrosło.

Plan w naszym zakładzie doprowadzony jest do każdego robotnika. Każdy zna swoje zadania dzienne, dekadowe, miesięczne i roczne, zna zadania swojego oddziału i całego zakładu. Wie, że od jego pracy zależy wykonanie planu, widzi od razu, że gdy pracuje gorzej, odbija się to na produkcji innych.

Operatywna, codzienna kontrola pracy każdego robotnika i każdego oddziału była również bodźcem do realizowania i przekraczania Zobowiązań Lipcowych, pomagała w szybkim usuwaniu trudności i zakłóceń toku produkcji. Codziennie rano, wspólnie z dyrektorem tow. Mielcarkiem i przewodniczącym rady zakładowej tow. Nowakiem analizujemy wykonanie planu z poprzedniego dnia, rozmawiamy z robotnikami, którzy gorzej wywiązali się ze swych zadań, badamy przyczynę i pomagamy w usunięciu ew. przeszkód lub trudności.

Wyniki współzawodnictwa w realizacji Zobowiązań Lipcowych są codziennie podawane do wiadomości załogi, a agitatorzy partyjni wskazując na przykład przodujących podciągają słabszych, pomagają walczyć z trudnościami, równać do najlepszych.

Takie są najważniejsze czynniki, dzięki którym załoga ZPW Złocieniec może w dniu 22 lipca — Święta Odrodzenia zameldować masom pracującym naszego województwa, że swoje Zobowiązania Lipcowe wykonała i znacznie przekroczyła, i że pod kierownictwem naszej partii kroczyć będzie nadal wytrwale do dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

**Dobrze zorganizowali prace żniwne członkowie spółdzielni produkcyjnej w Ostrowcu (gmina Kłębowiec, powiat Wałcz). W ciągu każdego dnia koszą i układają w sztygi zboże z 10—12 hektarów. Dzielnie pomagają im w tym traktorzyści POM, spośród których na wyróżnienie zasługuje traktorzysta ZMP-owiec Jan Jendrzycki. Jan Jendrzycki jest synem spółdzielcy z Ostrowca. Wykonuje swą normę dzienną w 150—200 proc. Na zdjęciu Jan Jendrzycki przy pracy.**

# Tow. Jan Myszka agitator Frontu Narodowego organizuje żniwa w gromadzie Śniadowo

Jan Myszka jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej i członkiem zarządu koła gromadzkiego ZSCh w gromadzie Śniadowo w pow. szczecineckim. W ubiegłym roku on właśnie był inicjatorem współzawodnictwa indywidualnego. Ale ta forma współzawodnictwa nie zadowalała go. Na wiosnę br., kiedy na jednym z zebrań gromadzkich koła ZSCh dyskutowano projekt współzawodnictwa długookresowego na rok 1953, Jan Myszka podsunął myśl współzawodniczenia zespołowego przez zorganizowanie 3 grup w gromadzie po 7 chłopów każda. Projekt przyjęto i dla wszystkich grup wypracowano jednakowe zadania produkcyjne na cały rok.

— Łatwiej będzie nam — powiedział tow. Myszka — realizować w ten sposób nasze zadania i kontrolować ich przebieg i wyniki. Oszczędzimy wiele czasu i wysiłku, a korzyści będą większe. Tak zorganizowana praca ułatwi nam przejście na zespołowe formy gospodarowania, bowiem ambicją naszą jest jeszcze w bieżącym roku zorganizować w Śniadowie spółdzielnię produkcyjną. Na czele jednej takiej grupy stanął właśnie Jan Myszka. Wspólnie naprawiali maszyny żniwne i wspólnie grupami wyszli chłopi w pole. Prace żniwne rozpoczęli uroczyście. W każdej grupie chłopi wspólnie sprzęgają konie i razem przeprowadzają podorywki, razem młócić będą zboże i razem wykonywać obowiązkowe dostawy. Każda grupa walczy o skrócenie planowanego terminu — i każda grupa stara się o podniesienie jakości pracy.

Jan Myszka na swój plan obowiązkowej dostawy 160 kg żywca dostarczył już 600 kg, a zamiast 840 litrów mleka, dostarczył do 10 lipca już 4.136 litrów. Obok pracy na gospodarstwie, jako agitator Frontu Narodowego oddaje się pracy społecznej, opierając się na aktywie gromadzkim.

W gromadzie Śniadowo takich ludzi jak Jan Myszka jest wielu. Usilnie pomagają mu w pracy agitatorzy Frontu Narodowego Józef Zięba, Michał Gosztoft, Andrzej Rudzki i inni. Wszyscy dzięki zespołowej pracy — opartej na systemie grupowym osiągną jeszcze lepsze wyniki produkcyjne, niż w roku ubiegłym, a dopomaga im w tym również samokształcenie i szkolenie rolnicze, studiowanie broszur fachowych i korzystanie ze wskazówek zawartych w prasie.

Ostatnio chłopi ze Śniadowa zorganizowali 25-osobowe koło TPPR, przez które zdobywać będą i pogłębiać wiedzę o Związku Radzieckim, zapoznają się z doświadczeniami zespołowej pracy kołchoźników radzieckich. Z nauki tej korzystać będą w swojej spółdzielni produkcyjnej, którą zorganizują na pewno jeszcze w tym roku.

B. K.

## Nasz felieton

# Dyrektor Planuszko zrozumiał...

*Dyrektor Planuszko siedział w swoim gabinecie. Przeglądał wykazy produkcyjne, zsumowywał cyfry wykonania planu, obliczał procenty...*

*„Nijak nie wychodzi" — mruczał do siebie. „Musimy jednak wykonać... „— bez przerwy powtarzał. Nakręcił numer telefonu. „No jak poszło?" — zapytał niepewnie. „Co? Tylko 96 proc. Mało, mało...To nie może być, sprawdźcie jeszcze raz!" — i znowu zatopił wzrok w cyfrach.*

*Nagle drzwi się uchyliły, ukazała się uśmiechnięta twarz sekretarki. „Przyszli towarzysze z rady zakładowej" — powiedziała. Dyrektor Planuszko podniósł wzrok znad papierów i kiwnął głową.*

*„No, co tam nowego?" — zagadnął.*

*„Właśnie, że nic nowego — odezwał się jeden z towarzyszy. Od dłuższego czasu chodzimy do was, aby wreszcie ustalić rozdział funduszu zakładowego, a wy...' Planuszko wstał z krzesła i spojrzał na rozmówców zmęczonym wzrokiem. Przedstawiciel rady zakładowej kończył szybko w obawie, że mu Planuszko przerwie. „Już miesiąc jak zalegamy z wypłatą premii, żłobek stoi niewykończony, robotnicy są niezadowoleni". Ale dyrektor Planuszko już go nie słuchał. „Towarzysze zlitujcie się nade mną! Ja nie mam czasu, słyszycie! Ja nie mam czasu. Najważniejsza rzecz, to plan, produkcja, słyszycie? A z tym, to jeszcze zdążymy, po wykonaniu planu miesięcznego" — i demonstracyjnie wsadził nos w papiery.*

*Kiedy zamknęły się drzwi, uspokoił się, podniósł słuchawkę telefonu, by zaprosić na krótką naradę kilku techników i brygadzistów...*

*Ledwie się skończyła narada, ukazała się w drzwiach szczupła postać przodownika pracy — Kajskiego. „Ja tylko na chwileczkę — odezwał się. — Dyrektorze, zainteresujcie się stołówką. Coś tam nie w porządku.Ciągle są narzekania na jakość obiadów". Jeszcze coś chciał powiedzieć, ale dyrektor Planuszko już krzyczał: „Ja nie mam czasu! Słyszycie? Teraz najważniejsza rzecz, to plan to produkcja... Stołówka nie zając, nie ucieknie" — i mimo protestów Kajskiego wypchnął go delikatnie za drzwi.*

*Któregoś dnia wrócił z pracy bardzo zdenerwowany. „Co się stało?" — nieśmiało próbowała go zagadnąć żona. Dyrektor Planuszko chodził niespokojnie po pokoju „— Wyobraź sobie, Chodakiewicz powiedział na zebraniu, że robotnikom nie podoba się mój do nich stosunek, że sarkają na mnie, na mnie, słyszysz? — Na mnie sarkają. I wiesz co? — tu Planuszko spojrzał przerażonym wzrokiem na żonę. — Z planem jest źle! Najlepsi robotnicy odchodzą do innych fabryk, mówią, że tam będą mieli lepsze warunki, że tam lepszy stosunek do ludzi. A czy ja im coś złego kiedyś powiedziałem? Zrobiłem? A czy ja w ogóle z nimi rozmawiam?!" — Dyrektor Planuszko opadł zmęczony na krzesło. „Człowiek o niczym innym nie myśli, jak tylko o planie, a tu masz zapłatę".*

*„Z planem — mówisz źle? — zaniepokoiła się żona. — A czy wszystko rozważyłeś? — A może czegoś nie przedsięwziąłeś?"*

*„— Jakże to — uniósł się gniewem dyrektor Planuszko. — „Przyspieszyłem remonty urządzeń produkcyjnych, usprawniłem zaopatrzenie, organizację pracy, odbyłem dziesiątki narad i konferencji..." Dyrektor Planuszko wyrzucał z siebie cały spis osiągnięć, z których nawiasem mówiąc, może być dumny.*

*W kilka dni później pojechał do Centralnego Zarządu — dla załatwienia swojej sprawy mieszkaniowej. Od miesięcy bowiem mieszkał z rodziną prowizorycznie, w hotelu. Żona ciągle narzekała, dzieci nie miały odpowiednich warunków. „Dyrektorze — mówił do niego dyrektor Centralnego Zarządu — przecież teraz nie czas na nasze sprawy. Plan, produkcja — to jest najważniejsze. Czekaliście już tyle, zaczekajcie jeszcze..."*

*Dyrektor Planuszko zbladł. Zrobiło mu się bardzo przykro. Przygnębiony i zniechęcony opuścił gabinet zwierzchnika. I kiedy był na schodach, uprzytomnił sobie, że przecież on sam też tak zawsze mówi. Ogarnęło go przerażenie, nogi się pod nim ugięły. Przypomniał sobie przedstawicieli rady zakładowej, zobaczył szczupłą postać przodownika pracy Kajskiego, usłyszał dyszkant przewodniczącego komisji mieszkaniowej... I nagle olśniła go myśl: Plan wykonują ludzie! O ludzi trzeba dbać!*

*(Bron.)*

## Korzystamy z doświadczeń radzieckich

# Godzinowy harmonogram pracy kombajnu

**Bohater Pracy Socjalistycznej, kombajnista W. MALCEW, sternik W. LUTOW, traktorzyści F. DOROCHIN i N. CHRIPKO, kierowca W. ZOŁOTARIOW Konstantinowska SMT, kraj stawropolski.**

PRZYSTĄPIWSZY do współzawodnictwa socjalistycznego z kombajnistami Donu, ekipa naszego agregatu żniwnego zobowiązała się sprzątnąć w ciągu 20 dni roboczych 750 hektarów zbóż i wymłócić co najmniej 1.500 ton zboża.

Jest to poważne zobowiązanie. Codzienna wydajność naszego agregatu winna wynosić przynajmniej 37 hektarów. Nic nie może przeszkodzić nam zebrać plony w skróconym czasie i pomóc kołchozowi im. Pierwszej Armii Konnej w rejonie pietrowskim przed terminem, nie później n.ż 1 sierpnia, wykonać plan dostaw zboża dla państwa.

Jednym z głównych warunków wysokowydajnej, bezawaryjnej pracy agregatu kombajnowego jest dobry remont kombajnu i traktora, ścisłe przestrzeganie zasad konserwacji technicznej. Podczas jesienno - zimowych remontów skrupulatnie sprawdziliśmy wszystkie części kombajnu, prawidłowo je zmontowaliśmy i uregulowaliśmy.

Kompleksowa mechanizacja jest podstawą obecnych żniw. Wiele kłopotu sprawia kołchoźnikom i mechanizatorom pożniwne zbieranie słomy i plewy oraz ich sterłowanie. Rozwiązaliśmy to zadanie przy pomocy zgarniacza suwakowego, idącego w agregacie z kombajnem. Jest on prosty pod względem konstrukcji, wykonano go w warsztacie kołchozowym, korzyść zaś daje wielką. Obecnie słomy ze zbieracza słomy kombajnu nie rozrzuca się po całym polu, lecz zbiera się przy pomocy zgarniacza i ściąga na brzeg zagonu. Obliczenia wykazują, że tylko w pierwszej brygadzie polowej, gdzie zaczęliśmy żniwa, jeden zgarniacz suwakowy zaoszczędzi kołchozowi około 800 dniówek obrachunkowych w porównaniu z dawnym sposobem zbierania słomy. Równocześnie ze sprzętem zboża odbywają się podorywki.

Ogółem do agregatu kombajnowego przydzielono 13 ludzi, w tej liczbie kombajnistę, sternika, dwóch traktorzystów, dwóch kierowców, czterech kołchoźników zatrudnionych przy zbieraczu słomy, dwóch zbieraczy kłosów i jednego woźnicę materiałów pędnych. Przy takiej ilości pracowników agregatu jest możność prowadzenia sprzętu w ciągu całej doby. Kombajnista i sternik pracują na zmiany: kombajnista w nocy, a sternik w dzień.

Do osiągania wysokiej wydajności agregatu przyczynia się wprowadzenie harmonogramu godzinowego. Jeszcze przed rozpoczęciem żniw wspólnie z agronomem i kierownikiem brygady polowej ustaliliśmy kolejność sprzętu poszczególnych odcinków w miarę dojrzewania zbóż, ułożyliśmy plan - marszrutę z uwzględnieniem usunięcia zbędnych, jałowych przejazdów. Agronom dzielnicowy wręczył nam schematyczną mapę pól, na których ma odbyć się sprzęt plonów. Opracowano harmonogram godzinowej pracy kombajnu. Wyładunku ziarna z komory zbożowej dokonuje się na ciężarówkę „GAZ-51" tylko w biegu. Po każdych czterech okrążeniach w harmonogramie zaplanowano krótką przerwę na przeprowadzenie konserwacji technicznej.

Godzinowy harmonogram uwzględnia również zwiększenie wydajności agregatu w zależności od pory dnia. Tak na przykład, po 11 godzinie w południe, na jedno okrążenie zaplanowano 47 minut zamiast 1 godz. 11 minut na początku zmiany, gdy zboże jeszcze jest wilgotne. Po 11 godzinie agregat obsługuje już nie tylko samochód, lecz i trzy furmanki parokonne.

Prawidłowe manewrowanie szybkością ruchu traktora podnosi znacznie wydajność agregatu i pozwala regulować równomierne napływanie zboża do młocarni z maksymalnym wykorzystaniem jej mocy przepustowej. Uwzględnia się przy tym urodzajność i ukształtowanie odcinka, jakość słomy i wilgotność zbóż. Kosimy wyłącznie na całą szerokość zasięgu zespołu żniwnego.

Na zdolność przepustową aparatu omłotowego wpływa nie tylko jakość słomy, lecz również wilgotność zbóż. Wychodząc z tego, w ciągu doby zmieniamy system pracy agregatu w sposób następujący: od 4 do 8 godziny rano, gdy zboże jest wilgotne, agregat posuwa się na pierwszej szybkości traktora, od 8 do 11 — na drugiej, po 11 godzinie w południe do 20 godziny — na trzeciej; później — znów na drugiej, a nocą — na pierwszej szybkości.

Przeglądy techniczne przeprowadzamy regularnie dwa razy na dobę: z rana i wieczorem. W przeglądzie technicznym, biorą udział wszyscy pracownicy agregatów, przy czym każdy wykonuje swe obowiązki. Kombajn pracuje u nas co najmniej 18 godzin na dobę.

Z komory zbożowej naszego kombajnu już przekazano pierwszych 100 ton ziarna nowego urodzaju. Ekipa agregatu dała słowo dostarczyć co najmniej 1.500 ton zboża i zobowiązanie swe godnie wykona. Słowo stawropolskich kombajnistów jest niezłomnym słowem.

(„Wolność")

# Kronika KOSZALINA

### DATY I WYDARZENIA

1828 — Urodził się Mikołaj Czernyszewski, rosyjski rewolucyjny demokrata, filozof-materialista, pisarz i publicysta. (Zm. 1889 r.).

### WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel. Nr 99 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straż Pożarna tel. nr 68.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 837.

### APTEKA

Apteka Społeczna Nr 10 — ul. Zwycięstwa 32, tel. 188.
Zegarynka, tel. nr 98.

### DYŻURY

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Fałata tel. 218.

## Uwaga słuchacze Woj. Szkoły Wieczorowej

**Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW zawiadamia, że z dniem 3 sierpnia br. o godz. 15 rozpoczną się zajęcia dla słuchaczy WSW I i II roku, którzy dotychczas z różnych przyczyn nie przystąpili do egzaminów (kolokwium) z przerobionych materiałów.**

**Celem zajęć będzie przygotowanie słuchaczy WSW do egzaminów (kolokwium), które odbędzie się w dniach 20—25 sierpnia br.**

**Obecność słuchaczy, którzy nie przystąpili do egzaminów, obowiązkowa.**

## *Dlaczego?*

● *Julian Jaczkiewicz, cieśla ze stoczni w Ustce nie może otrzymać zwrotu kosztów za podróż do Połczyna- Zdroju, gdzie przebywał na kuracji?*

*Czy Wydział Finansowy Prezydium MRN w Słupsku wobec ob. Jaczkiewicza po raz czwarty umotywuje swoje biurokratyczne podejście do sprawy brakiem pieniędzy w kasie?*

* * *

● *...Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Bruskowie nie zaplanowało na ten rok remontu szkoły podstawowej w Łynkówku? Przecież komitet rodzicielski szkoły zwracał się do PRN z tą sprawą w ubiegłym roku.*

*Gminna rada narodowa zapomina również o woźnym tej szkoły, nieregularnie wypłacając mu miesięczne wynagrodzenie za pracę.*

*A. Grzech*

# Czynem produkcyjnym uczciły załogi naszych zakładów
## Święto Lipcowe

O realizacji zobowiązań donosi Fabryka Pieców w Darłowie.

Dział Stolarni i Malarni uruchomił piłę taśmową. Brygada Młodzieżowa Działu Odlewni ułożyła już 25 m toru dla ułatwienia dowozu złomu do kopulaka. Narzędziownia uruchomiła 2 tokarnie. Młodzieżowa brygada na zdunowni uzyskała zgodnie z podjętym zobowiązaniem w czerwcu znaczne przekroczenie dziennej normy. **Opuszko, Gwizdała, Gąsiorowski i Wędzikowski** wykonują przeciętnie 207 proc. normy. Koleżanki **Opałka i Kozaczuk** z działu montażu również znacznie przekraczają normę. **Czesław Mitel** z odlewni przekracza swe zobowiązanie odlewając 13 kg żeliwa ponad normę.

* * *

Dzieci z kopalni „Michał" w Siemianowicach Śląskich, bawiące na kolonii w Kołobrzegu, dały w ramach swych zobowiązań lipcowych szereg imprez artystycznych (m. in. w szkole podstawowej nr 1), i zorganizowały zbiórkę złomu i makulatury.

* * *

Pracownicy kołobrzeskiego PSS wysoko przekraczają plany. Janina Niedzielska z rozlewni piwa osiąga 320 proc. normy.

Członkowie Naczelnej Organizacji Technicznej, Oddział w Koszalinie donoszą o wykonaniu zobowiązań lipcowych. I tak: Członkowie koła NOT przy Woj. Biurze Projektów wykonali przed terminem 8 dokumentacji technicznych. Plan półroczny wykonano w 129 proc. W dniu 10 bm. członkowie tego koła oraz kół przy Woj. Zarządzie Dróg Publicznych i Browarze koszalińskim wzięli udział w akcji odgruzowania usuwając 100 m³ gruzu, wydobywając 300 kg złomu i 1800 szt. cegieł.

Koło zakładowe NOT przy Zakładzie Sieci Elektrycznych w Białogardzie zaoszczędziło przy wykonywaniu dokumentacji technicznej 3478 roboczogodzin.

## „Zapomniana placówka"

Zakład Zbytu Energii Rejon Słupsk od dawna po macoszemu traktuje placówkę monterską w Sławnie. Nasz korespondent H. S. pisze o tym: „Jesteśmy stale zapominani pomimo, że z pracy wywiązujemy się dobrze. U nas w Sławnie na 5-ciu monterów są tylko 3 rowery służbowe, co uniemożliwia nam systematyczną pracę i obniża jej wydajność.

Przysłano nam w kwietniu liczniki siłowe nie instruując, gdzie należy je dostarczyć. Na moją interwencję w tej sprawie kierownik referatu działu licznikowego ob. Skomski powiedział, że „im się podoba, żeby liczniki leżały u nas na wieki". Ten stosunek do ludzi i do pracy ze strony ob. Skomskiego, uniemożliwia monterom ze Sławna szybkie wykonanie planu.

Czas zadbać o placówki terenowe w Zakładach Zbytu i Energii w Słupsku.

H. S.

## Ich udział w budowie Pomnika Wdzięczności

**Te zakłady wpłaciły już na fundusz budowy pomnika wysokie kwoty.**

| | |
|---|---|
| Zarząd Okręgu Zw. Nauczyc. Polskiego | — 11.213,50 |
| Prezydium Woj. RN | — 6.628,00 |
| Techniczna Obsługa Rolnictwa | — 3.218,00 |
| Centrala Nasienna | — 2.045,00 |
| P. Z. Z. | — 1.180,00 |
| Dom Książki | — 1.980,00 |
| Woj. Biuro Projektów | — 1.415,00 |

**A te do dziś nie wpłaciły ani złotówki pomimo, że każda gmina pobrała cegiełki wartości 1000 zł.**

Gmina — Manowo
„ — Gozd
„ — Kraśnik
„ — Krępa
„ — Śmiechów
„ — Wyszewo.

## *Co, gdzie, kiedy?*

### KINA

**KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Noc niespodzianek".**
Seanse godz. 18 i 20.15.
**„Młoda Gwardia" (Rokossowo)— „Wielka przygoda" — godz. 20.**
**SŁUPSK — „Polonia" — „Burzliwy".**
Seanse godz. 16, 18 i 20.
**KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Mały partyzant".**
Seanse godz. 17 i 19.
**SŁAWNO — „Sława" — „Żołnierz Zwycięstwa" — seria I.**
Seanse godz. 17 i 19.

### WYSTAWY

**Wystawa obrazów marynistycznych** współczesnych malarzy gdańskiego wybrzeża w Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, otwarta codziennie od godz. 12—17 za wyjątkiem poniedziałków. Wstęp bezpłatny.

**Wystawa osiągnięć produkcyjnych zakładów pracy woj. koszalińskiego** w Woj. Domu Kultury w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 103, otwarta codziennie od godz. 13—19.

### MUZEUM

**Muzeum w Koszalinie,** ul. Armii Czerwonej 53, zwiedzać można od godz. 12—18. W niedziele i piątki od 12—17.

W poniedziałki i dni poświąteczne Muzeum nieczynne. W piątki wstęp bezpłatny.

### RADIO

**PROGRAM I**
**25 lipiec 1953 (sobota)**

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.10, 6.20, 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalend. 8.00 Muzyka poranna. 8.30 Aud. dla dzieci starszych. 9.00 Muzyka poranna. 10.50 Koncert solistów. 11.15 Muz. i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert ork. 13.40 Utwory fortepianowe. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Mel. ludowe. 16.25 Koncert solistów. 16.45 Pieśni komp. radzieckich. 17.05 „Opowieść o słoneczniku" — pogadanka. 17.15 „Słuchacze piszą". 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Polskie pieśni ludowe. 18.45 Reportaż literacki. 19.15 „Na muzycznej fali". 19.35 „Koresp. sportowi donoszą". 19.45 Aud. dla wsi. 20.45 Muzyka tan. 21,25 Aud. literacka. 21.45 Koncert ork. i chóru. 22.25 Muzyka dla wszystkich. 23.10 Muzyka na dobranoc.

## SPORT - SPORT - SPORT-

### Po dobrej grze—zasłużone zwycięstwo

## Koszalin—Szczecin 6:0 (3:0)

Wśród wielu imprez sportowych, jakie w dniu Święta 22 Lipca odbywały się na stadionie koszalińskiej Spójni, największym zainteresowaniem cieszył się mecz piłkarski rozegrany pomiędzy reprezentacjami województw szczecińskiego i koszalińskiego. Licznie zgromadzona publiczność tym razem nie zawiodła się, gdyż miała okazję oglądać piłkę nożną na dobrym poziomie, szczególnie ze strony reprezentacji Koszalina.

Zespół Koszalina wystąpił w składzie zapowiadanym przez nas uprzednio, natomiast reprezentacja Szczecina oparta była na drużynie III-ligowego Kolejarza, wzmocnionego kilku zawodnikami drużyn A-klasowych.

Po uroczystościach powitalnych grę rozpoczynają szczecinianie, jednak atak ich szybko traci piłkę. Przejmuje ją napad drużyny koszalińskiej, który zdobywa szybko teren i ustawicznie gości pod bramką przeciwnika, dużo i celnie strzelając. Akcje napadu gospodarzy są szybkie i dobrze przemyślane, toteż przynoszą bramki. Strzelają je w krótkich odstępach czasu Pudłowski i Półturzycki. Nie peszy to jednak gości, którzy grają coraz lepiej, stwarzając szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką koszalinian. Jednakże Serkowski i zdecydowana obrona nie dopuszczają do utraty bramki. Wynik do przerwy ustala silnym strzałem Kozłowski.

Po zmianie pól w drużynie koszalińskiej zachodzą zmiany. Kontuzjowanych: Serkowskiego i Czechowicza zastępują Nowakowski i Sroka. Nie umniejsza to wartości zespołu, który po przerwie zdecydowanie opanowuje boisko, zmuszając szczecinian do rozpaczliwej obrony. Mimo ambitnej postawy formacji defensywnych gości, muszą oni jeszcze trzykrotnie skapitulować przed celnymi strzałami Pudłowskiego, Żukowskiego i Kozłowskiego.

Zespół koszalinian wypadł na tle silnego przeciwnika we wszystkich liniach b. dobrze, dorównywał mu techniką, a natomiast przewyższał kondycją i szybkością. Słuszna koncepcja sekcji piłki nożnej WKKF zestawienia formacji zespołu reprezentacyjnego z zawodników poszczególnych drużyn klasy A zdała w pełni egzamin. Okazało się, że tak zmontowana jedenastka stanowi silną i zgraną drużynę.

Sędziował uważnie ob. Gudalewski z Białogardu. Widzów około 5 tys.

### Z Brukseli donoszą:

## Udany start polskiego szpadzisty

22 bm. na szermierczych mistrzostwach świata w Brukseli rozpoczęły się indywidualne rozgrywki w szpadzie z udziałem 93 zawodników. W konkurencji tej startuje Polak — Rydz, który walczył doskonale, łatwo wygrywając ze swoimi przeciwnikami. Jako pierwszy w swojej grupie Rydz zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

W czwartek 23 odbywała się następna runda, w której przeciwnikami Rydza byli olimpijczycy: Marini (Włochy), Ericksson (Szwecja), Gretsch (Luksemburg), Mousset (Francja), Dykbaer (Dania) i Van de Hoeden (Holandia).

23 bm. rozpoczęły się również indywidualne rozgrywki we florecie kobiet, w których startują 54 zawodniczki, a m. in. Polki Nawrocka i Włodarczykowa.

## Więcej kierowców samochodowych na zawody PZMotu

W ub. niedzielę PZMot w Koszalinie zorganizował jednodniową jazdę konkursową, w której wzięli udział kierowcy koszalińskich i słupskich instytucji. W zawodach startowało jednak zbyt mało kierowców. Stało się to nie po raz pierwszy. Kierownictwa takich instytucji, jak PZZ, Prezydium Woj. RN i wielu innych utrudniają swym kierowcom start w zawodach.

Dobry przykład zrozumienia celów organizowania zawodów motorowych dają dyrektorzy: Banku Rolnego w Koszalinie, CZPMiecz, Woj. Kol. Transportu Sanitarnego, którzy nie tylko zachęcają kierowców do startu, ale często sami biorą udział w zawodach.

O tym, że starty takie przynoszą duże korzyści instytucjom, świadczą następujące fakty: wicemistrz okręgu z ub. r. ob. Woźniak (CZPMiecz Ekspozytura w Koszalinie) na swej Skodzie przejechał bez naprawy głównej ponad 120 tys. km, zaś mistrz okręgu — ob. Kamiński — przejechał już 75 tys. km i wóz nadal znajduje się w dobrym stanie. Obaj wymienieni kierowcy biorą udział we wszystkich zawodach motorowych, starają się też, aby ich wozy były zawsze w jak najlepszym stanie.

W interesie dyrekcji instytucji i przedsiębiorstw leży więc zachęcanie swych kierowców do jak najczęstszych startów, które są wszechstronnym sprawdzianem stanu technicznego wozów.

W niedzielnych zawodach zwyciężyli: **w klasie IV—V: Kamiński (Bank Rolny Koszalin), w klasie IV—V furgony: Korneluk (Zespół Rybacki Słupsk), w klasie VIII: Woźniak (CZPMiecz).**

Organizacja zawodów sprawna.

C-4-10091. Nr zamówienia 182

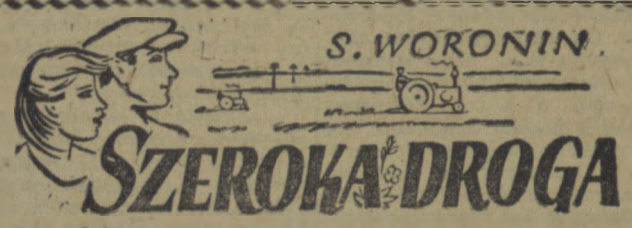


(18)

Na ścianach lokalu wisiały od sufitu do podłogi długie spisy członków kołchozu z wykazem dniówek. Było tam wiele plakatów z zieloną trawą, z końmi, krowami, prosiętami, z leśnymi pasami wiatrochronnymi, ze zbiornikami wody. Na honorowym miejscu wśród kwiatów i fotografii czerwienił się sztandar przechodni rejonowego komitetu wykonawczego. Obok niego wisiała gazetka ścienna. Z reguły nie było ani jednej gazetki bez artykułu Nikołaja Fiodorowicza. Lubił wypowiadać na piśmie swe myśli. Zaczynał zawsze od tego samego zdania: „Drodzy towarzysze, kołchoźnicy artelu *) «Jasna Droga»!... I dalej z dużym poczuciem pewności siebie pisał o tym, co zamierza zrobić w najbliższym czasie. Artykuł kończył się pełnym podpisem: „Przewodniczący kołchozu Nikołaj Fiodorowicz Kuprijanow". Kiedyś Wasilij Pugaczew spróbował zastąpić imię i imię ojca inicjałami. Nasępiony Kuprianow wysłuchał jego wyjaśnień i powiedział: „Tego mnie uczyć nie trzeba. Kiedy przy nazwisku stoi pełne imię i imię ojca, sprawia to bardziej przekonywające wrażenie. Zrozumiałeś? A jeżeli poprawisz, to przestanę pisać. I już!"

Zebraniu przewodniczył sam Nikołaj Fiodorowicz. Przed nim leżała teczka z dokumentami, rachunkami, wykazami.

— A więc, co się tyczy pierwszego punktu, komunikuję: wpłaciliśmy państwu podatek za drugi kwartał. Obrachunek został wypełniony przedterminowo, jak to zostało uchwalone. Należności z tytułu ubezpieczeń również zostały pokryte. Kto w tej sprawie chce zabrać głos? Nikt? A więc przyjmujemy do wiadomości moje oświadczenie. Teraz drugi punkt. Jest projekt utworzenia laboratorium rolniczego w naszym kołchozie. Należałoby postawić w jesieni specjalny budynek i poprosić o przysłanie rzeczoznawcy z miasta rejonowego. Można by przeznaczyć na poletko doświadczalne z tysiąc metrów kwadratowych ziemi. Czy są jakieś sprzeciwy?

— Jakie tu mogą być sprzeciwy, kiedy rzecz jest pożyteczna? — odezwał się Browin.

— A więc zostało przyjęte. Teraz punkt trzeci. Mam znowu nieporozumienie z kołchoźnicami, które mają dzieci-niemowlęta. Proponuję raz wreszcie skończyć z gadaniną na temat żłobka. Na razie urządzimy go w lokalu klubu i równocześnie przystąpimy do budowy nowego domu. Kto ma coś do powiedzenia na ten temat?

— Przyjęte! — zawołał cienkim głosem Bałachonow, odgarniając ręką dym machorkowy od swojej lśniącej twarzy.

— Warto by zaraz upatrzyć kierowniczkę — powiedział Browin.

— Mam już pewną osobę na widoku, lecz nie mówiłem z nią jeszcze o tym.

— A więc można tak zaprotokołować: „upoważnić Nikołaja Fiodorowicza do porozumienia się z proponowaną przez niego osobą w sprawie kierownictwa żłobka" — zaproponował Ziernyszko.

— Nie ma co zapisywać, i tak pomówię — odpowiedział Nikołaj Fiodorowicz. — Następny punkt: przychodził majster drogowy, prosił o trzech ludzi i podwodę do naprawy mostu. Odmówiłem. Trzeba było wcześniej o tym pomyśleć, a nie teraz, w najgorętszym okresie robót wiosennych. Na to będzie czas, kiedy skończymy z siewem. Co do mnie, to już wszystko. O tym, jak idą siewy, umyślnie nic nie mówię, bo i tak wiecie ze sprawozdań rejonowych. Zajmujemy we współzawodnictwie pierwsze miejsce. A teraz przystępujemy do różnych nieprzyjemnych spraw — spojrzał przy tym na Samojłowa. — Oskarżają mnie o to, że ponoć występuję przeciwko nauce, co mi się jeszcze dotąd nigdy nie zdarzyło.

— Jak możecie tak mówić, Nikołaj Fiodorowicz? Zgłoszony wniosek wcale o tym nie wspomina — powiedział oburzony Samojłow. — Chodzi mi tylko o to, by zarząd pozwolił na przeprowadzenie pewnego eksperymentu...

— No, to ja jestem przeciwny temu, jak tam powiadasz... eksperymentowi.

— Trzeba przeczytać wniosek — zwróciła uwagę Jewstigniejewa.

(d. c. n.)

*) Artel rolniczy jest panującą dziś w ZSRR formą kołchozów. W artelu uspołecznia się tylko podstawowe środki produkcji. Członkowie artelu posiadają jako swoją osobistą własność przyzagrodowe gospodarstwo pomocnicze (drobne bydło, krowy, ptactwo domowe, ziemie przy zagrodach).


## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**Szefa Działu Księgowości,** oraz st. **księgowych zatrudni** natychmiast **Wojskowa Centrala Handlowa Oddział w Koszalinie,** ul. Zwycięstwa Nr 152. K—154—1

Technika samochodowego na stanowisko **kierownika sekcji** produkcyjnej, mistrza ze znajomością obr. mech. i kuziennej, 2-ch tokarzy precyzyjnych i 2-ch kowali z praktyką — zatrudni Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Barwicach.

Warunki do omówienia na miejscu.

K—150—0

**Ślusarza hydraulika, stolarza i palacza do kotłów wysokoprężnych** zatrudni od zaraz **Dyrekcja Państwowego Uzdrowiska w Dusznikach Zdroju, pow. Kłodzko.**

Warunki płacy i pracy według układu zbiorowego dla pracowników Uzdrowisk Polskich. Szczegóły do omówienia. Mieszkania służbowe zapewniamy. K—151—0

### ZAWIADOMIENIE

**Z dniem 1 lipca 1953 roku została połączona Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Darłowie z Powszechną Spółdzielnią Spożywców w Sławnie,** wobec czego uprasza się obywateli posiadających sprawy, pretensje lub roszczenia do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Darłowie o zgłaszanie takowych włącznie do dnia 31 sierpnia 1953 r. pod adresem **Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sławnie,** gdyż po tym terminie mogą powstać poważne przeszkody w ich załatwieniu. K—153—0